

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

Dziś: Balbiny P. i Kornelji M.  
Piat: N.M.P. Bol. Teodory i Hugona.  
Sobota: Franciszka a Paulo Wyzn.  
Niedziela: Ryszarda Biskupa.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.  
Zachód " " " 6 " 19.  
Długość dnia godzin " 12 " 25.  
Przybyło " " " 4 " 47.

Wschód księżycy o godzinie 9 minut 29 r.  
Zachód " " " 12 " 25 w.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 3  
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° E.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Izydora B.D. K.  
Wtorek: Wincentego Ferrerjusza.  
Środa: Wilhelma Op. i Celestyna P.  
Czwartek: Wielki. Epifanjusza B.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromiry; jutro Zbigniewa.

Nabożeństwa: W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście odpust ku czci N. Sakramentu; w kościele archikatedralnym św. Jana o 4-ej po południu szóste nabożeństwo pasyjne; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej o 4-ej po południu nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci Matki Boskiej Bolesnej, a na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

Zgromadzenia: Ostatnie posiedzenie członków komitetu kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie p. Popiela—1-sza z południa.)—Posiedzenie członków zarządu wystawy higienicznej. (Sala sesyjna magistratu—7-ma wieczorem.)—Posiedzenie wyborcze członków sekcji V-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—8-ma wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji balotującej Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9-ta wieczorem.)

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa konkursowa projektów architektonicznych na budowę kościoła na Pradze. (Sala ratuszowa—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywni. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Lombard miejski. Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2,818 kop. 88 1/2. (Pożyczki wydają się od 9-ej rano, wykup i prolongata do 1-ej w południe.)

Teatry: Wielki: dziś na korzyść Mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie koncert wojskowy, „Noe” (3-ci akt) i „Indje” (2-gi akt), jutro szwedzki koncert wokalny, „Figiel Benvenuta”, „Pożar w klasztorze” i „Teodolinda”;—Rozmaitości: dziś „Nasi zięciowie”, jutro „Straduje” i „Księżna Jerzowa”;—Mały (przy ulicy Danilowiczowskiej): dziś „Nanon”, jutro „Baron cygański”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

### Towarzystwo wzajemnego kredytu w Warszawie.

Wezoraj wieczorem odbyło się zebranie ogólne do roczne członków Towarzystwa, na które przybyło około 150 osób.

Po zagajeniu zebrania przez członka rady księcia Stefana Lubomirskiego, na przewodniczącego zebraniu zaproszony został p. Włodzimierz Kretkowski, który utworzywszy biuro prezydjalne, odczytał przedwzrostkiem przepisy porządkowe.

W kwestji przepisów p. Korpaczewski zabrał głos, powtarzając swoje zwykłe temata o szmerach, o potrzebie odżywiania władz nowymi siłami i t. p., i obok tego żądał jeszcze weryfikacji obecnych na zgromadzeniu i odbywaniu wyborów przez składanie do urn głosów w obec biura, nie zaś w sąsiedniej sali.

Co do weryfikacji, przypomniano mówcy, iż takowa następuje najprzód przy wydawaniu biletów wejścia na zebranie, a następnie przy samym zapisywaniu się wchodzących, byłaby więc po raz trzeci zbyt techniczna. Żądanie co do sposobu głosowania uwzględniono i urny tryumfalnie wkroczyły na stół prezydjalny.

Gdy formalność tę załatwiono, przystąpiono do wniosku pierwszego, a mianowicie do dyskusji nad sprawozdaniem, popartem sprawozdaniem rady i raportem delegacji rewizyjnej.

Sprawozdanie, którego czytać nie chciano, wykazuje następujące dane: członków Towarzystwa z końcem r. 1886-go liczyło 2,718, którzy posiadali w kapitale poręczonym 90% — 1,012,500 rs. i w obrocie 10% — 112,500 rs., ogółem 1,125,000 rs., z kredytem ogólnym na sumę 11,937,470 rs., czyli przeciętno na jednego członka 4,392 rs. W tej liczbie ziemian jest 801 z kredytem 2,628,170 rs., przemysłowców i fabrykantów 207 z kredytem 1,401,700 rs., kupców 834 z kredytem 3,103,500 rs., rzemieślników i rekedzielników 247 z kredytem 303,750 rs., różnych 457 z kredytem 959,350 i 172 osób mogących korzystać za zabezpieczeniem papierami publicznymi z kredytu 3,541,000 rs.

Obroty Towarzystwa wynosiły 57,423,764 rs. 4 k., wpływ kasowy 25,714,043 rs. 43 kop., wypłaty

25,660,594 rs. 72 1/2 kop., remanent średni dzienny 194,706 rs. 18 kop.

Rachunki bieżące 1,531,922 rs. 15 kop. a zysk z nich 922 rs. 15 kop., tak mały z powodu, iż bank państwa zredukował do 1% procent od sum na rachunku bieżącym składanych.

Otwarte kredyty 692,324 rs. 86 kop. a procenta i prowizje od nich 19,733 rs. 32 kop.

Skup weksli w ciągu roku 20,470 sztuk na sumę 11,650,186 rs. 48 kop., czyli dziennie na 38,586 rs. 20 k., przy średniej cenie wekslu 569 rs. 15 k. Procenta czyste z tych operacji wynoszą 257,576 rs. 46 kop. przy stopie procentowej 7 1/2% i 8% do 1-go lipca i 7%—7 1/2% w drugiej połowie roku. Weksli protestowanych było w ciągu roku za 97,459 rs. 35 kop., wpisano na straty 19,551 rs. 41 kop.

Na papiery publiczne pożyczono 279,500 rs., czysty z nich zysk 18,343 rs. 41 kop. przy stopie procentowej 7 1/2% i 7%. Pożyczki na towary, inne zaliczenia, stanowią już małe sumy.

Kapitały na lokacji z remanentem z roku 1885-go wynosiły 3,326,480 rs. 54 k., pozostało na r. 1886-ty 1,837,295 rs. 92 kop., procenta od nich wynosiły 91,436 rs. 3 kop. Obecna stopa procentowa 3 1/2%, 4% i 4 1/2%, stosownie do terminu wymagalności. Na rachunki przekazowe wpłynęło 8,446,078 rs. 32 kop., wypłacono 8,258,670 rs. 64 k., pozostałość 1,180,613 rs. 45 kop.

Fundusz zarezerwowany wynosi 111,859 rs. 85 k., zapasowy 200,479 rs. 10 kop.

Depozyta z końcem roku 1,490,950 rs. 38 kop.

Bilans zamyka się cyfrą 15,587,694 rs. 75 1/2 kop.

Na wątpliwe należności wpisano 23,430 rs. 4 kop., podczas gdy w roku 1885-ym odpisano 45,029 rs. 25 kop.

Na kilka pytań, uczynionych przez p. Wróblewskiego, objaśnień udzielił dyrektor Wieniawski. P. Adolf Peretz również żądał wyjaśnienia, dlaczego zarząd trzyma w kasach więcej gotówki niżby tego wymagały jego zobowiązania *à vue* czyli za okazaniem, na co otrzymał odpowiedź, iż gotówka ta jest potrzebna na bieżące obroty. Tenże mówca chwalił obniżkę stopy procentowej przy pożyczkach hipotecznych, żądał jednak aby o tyleż zwiększoną została amortyzacja tych pożyczek.

Sprawozdanie jednomyślnie zatwierdzono.

Wniosek drugi dotyczył rozdziału zysków.

Zysk brutto wynosił 326,771 rs. 16 kop., po potrąceniu procentów i kosztów handlowych, oraz podatku skarbowego 108,827 rs. 28 1/2 k. Przewyżka nad 9% dywidendy wynosi 2,434 rs. 95 kop. którą po połowie, wedle przepisów rozdziela się pomiędzy członków zarządu z jednej a urzędników z drugiej strony. Do pozostałej sumy dodawszy 5,000 rs. przepisane z roku 1885-go, a potrąciwszy 10,883 rs. jako 10% na fundusz zapasowy, pozostanie 100,509 rs. 33 1/2 kop. z której to sumy władze proponowały udzielenie dywidendy 7% w sumie 80,855 rs. 74 kop., Towarzystwu dobroczynności 250 rs., urzędnikom na dodatkową gratyfikację 1,763 rs. 44 1/2 kop., dodać 8,140 rs. 15 kop. na fundusz zarezerwowany, a 9,500 rs. przepisać na rok 1887-my.

Po tym rozdziale Towarzystwo posiadałoby w kapitale zapasowym 211,362 rs. 10 kop., w zarezerwowanym 120,000 rs., ogółem 331,362 rs. 10 kop., czyli 28 1/4% kapitału obrotowego.

W dyskusji nad tym wnioskiem p. Maciejowski oddał zasłużone pochwały zarządowi za jego działalność, za obniżenie stopy procentowej od pożyczek i t. d., żądał aby podnieść zasilek Towarzystwu dobroczynności o 250 rs., urzędnikom zaś o 1,000 rs.

Za uznanie w imieniu zarządu podziękował mówcy p. Wieniawski, dodając, że wielka część tych zasług przypada łaskawym „towarzyszom” jak chce mieć p. Maciejowski, a nie członkom, którzy na zebraniach ogólnych świątliwych rad władzom Towarzystwa nieuszcześdzą.

Wniosek p. Maciejowskiego co do podniesienia zasiłku Towarzystwa dobroczynności o 250 rs. przy-

jęty został z tem nadmienieniem, iż drugie te 250 rs. dodane zostają specjalnie na przytułki żebracze pod opieką Towarzystwa zostające. Co zaś do powiększenia zasiłku dla urzędników tego zebranie ogólne nie zatwierdziło.

Rozdział zysku przyjęto.

Wniosek trzeci oznacza etat wynagrodzeń radzie, zarządowi, komitetowi wyborczemu, komisji rewizyjnej itp. na 17,450 rs. Etat ten zatwierdzono. Przytem przedstawiono wniosek 24-ch członków, żądających, aby nadal tantjemy dla członków rady, zarządu i urzędników oznaczane były z przewyżki nie nad 9%, lecz nad 7% dywidendy z tem, aby ta przewyżka dzieliła się na 10% dla rady, 20% dla zarządu i 20% dla urzędników.

Rada wykazała, że wedle ustawy udziału w zyskach brać nie może, zresztą po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto z oznaczeniem, iż *maximum*owych 20% przekraczać nie może sumy 6,000 rs.

W końcu przystąpiono do wyborów w miejsce wychodzących trzech członków rady, oraz na miejsce zmarłego s. p. Antoniego Trębickiego—dalej na miejsce wychodzącego członka zarządu—oraz do delegacji rewizyjnej.

Rezultat wyborów był następujący: do rady powołano wychodzących pp.: Karola Szlenkera 241, ks. Stefana Lubomirskiego 236 i ks. Włodzimierza Czertwertyńskiego 229 głosami, oraz p. Tadeusza Kowalskiego 231 głosami. Do zarządu: wychodzącego p. Juljana Wieniawskiego 276 głosami, do komisji rewizyjnej zaś pp.: Bronisława Wernera 237, Ludwika Jenikego 229, Adolfa Scholtzega 219, Juljana Nowosielskiego 215, Aleksandra Piechowskiego 187 i Wiktora Magnusa 134 głosami.

J. Wł.

### Z sali odczytów.

Wezoraj w obec wcale licznie zebranych słuchaczy, przemawiał z katedry w sali Muzeum przemysłowego p. Antoni Słóarski, obrawszy sobie za temat „Rośliny szyszkowe”.

Dziedzina nauk botanicznych, w ogóle słabo reprezentowana na publicznych odczytach, znalazła w nim godnego przedstawiciela.

P. A. Słóarski, znany pedagog i zasłużony prelegent, w krótkim swym wykładzie nauczył słuchaczy bardzo wiele.

Zaczawszy od ogólnej charakterystyki roślin szyszkowych, podał ich cechy ogólne.

Największą część odczytu zajęło prelegentowi opisanie szczegółowe organów roślin iglastych, oraz fizjologiczne ich własności.

W pniu i gałązkach rozróżniamy warstwy naskórku, miążgę, bół i rdzeń. Liście nie u wszystkich rodzajów są szpilkowe, jak u sosny lub świerku, lecz niektórych, jak u Dacrydium, są lancetowate i mają tylko jeden nerw, u innych, jak u Salisburji, (*Gingko biloba*), są nawet ogonki i rozgałęzienia nerwowe, same zaś liście są płaskie i niczem nie przypominają iglastych. Kwiaty są oddzielno-płciowe, albo jednodomowe (*Monocia*), albo dwudomowe (*Diocia*), t. j. albo znajdują się męzkie i żeńskie na jednych osobnikach, albo na różnych. Męzkie składają się z łusk tarczowatych, z pylnikami osadzonemi na łuskach—żeńskie złożone z zalążków nagich, umocowanych na rozszerzonych łuszczykach.

Łuski te w dalszym rozwoju drzewnieją, a będąc osadzone na wspólnej osi, stanowią owoc zwany szyszką.

Nasienie nagie, posiadające wewnątrz zarodek i bielmo powstaje z zalążków, a ścianki ich na owoc się zamieniają. Pod każdą łuską w większości, jak u cedru, sosny, znajduje się po 2 nasiona. Szyszki najczęściej bywają stożkowe, chociaż u niektórych, jak cyprysu, kryptomerji—kuliste. W jałowcu zamiast zasychać mięknią i tworzą szyszczkę-jagodę, u cisu zaś kuleczki.



Długi czas uczeni mieli te kulki za orzechy. Strasburger przekonał się, że to są nasiona pokryte błoną twardą—przypominają one w ogóle owoc wyższych roślin. Niektóre, jak u sosny włoskiej *Pignola* i u cedru są jadalne.

Kielkując nasiona wypuszczają korzonek i liście. Dawniej uważano szyszkowe za dwuliścienne, lecz przekonano się, że liścieni bywa rozmaicie a to 1—2, utworzono z nich przeto samoistną grupę. Strasburger podaje 300 gatunków.

W ogóle szyszkowe dzielą się na: cisowate, cyprysowate i jodlowate.

Pierwsze mają nasiona na końcach gałązek i kwiatki rozdzielone na osobnych roślinach. Oprócz cisu rosną one przeważnie na półkuli południowej. Tu należy także *Ginkgo libo* o listkach najszerszych, którego okazy w ogrodzie botanicznym rosną u nas w gruncie chociaż słabo.

Cyprysowate zaś mają owoce kuliste, pod każdą łuską po parę nasion i tu należą: cyprysy, tuje wschodnie i zachodnie. Z krajowych (*Taxiperus*) jałowiec zwyczajny i wirginijski *Taxodium*, zbliżone do cyprysu i *Heilingtonia*, które należą do największych drzew w świecie, bo dochodzą do 300' wysokości i 30' w średnicy, rosną one na górach skalistych.

Nakoniec jodlowate, których szyszki po dwa nasiona zawierają pod każdą łuską: tu należy cedr na górach Libanu, nasz modrzew i jodla, mająca kulki płaskie na spodniej stronie 2 smółki i szyszki rozpadające się. Szyszkowe tej ostatniej grupy (około 90) rosną przeważnie na półkuli północnej.

Oprócz tego około 300 gatunków i rodzajów zaginionych znaleziono, jak prace Göpperta wykazały, w formacjach drugo i trzeciorzędnych.

W ogóle cały odczyt p. Słóarskiego ograniczył się na polu systematyki i miał charakter lekcji popularnej z zakresu botaniki, nie wkraczając wcale w sferę życia praktycznego. Szkoda więc wielka, że p. prelegent nie dotknął wcale tej strony przedmiotu, wykazując użyteczność ich dla człowieka tak pod względem bezpośredniego pożytku, jako też znaczenia roślin szyszkowatych w gospodarstwie przyrody.

Nader sympatyczny sposób wykładu i łatwość wyrażania się byłyby tu znalazły obszerne pole do popisu. Dodać nam jeszcze wypada, że odczyt objaśniany był licznymi demonstracjami tak na rysunkach, jako też na żywych okazach, co stanowiło wielkie urozmaicenie i złagodzenie zbyt suchej treści.

Ostatni odczyt na rzecz kasy Mianowskiego odbędzie się w sobotę, a mianowicie p. Sztolerman mówi będzie na temat: „Obrazy z życia zwierzęcego w lasach Ameryki południowej”, co zapewne, ze względu na lekki i zajmujący temat, ściągnie liczny zastęp słuchaczy.

J. Gr.

#### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Senat rządzący wyjaśnił, iż wszelkie rodzaje testamentów ulegają opłacie podatku aktowego w wysokości trzech rubli.

— *Praw. wiest.* drukuje ukaz imienny, mianujący naczelnika warszawskiego zarządu gubernialnego żandarmerji generał-majora Komarowa gubernatorem piotrkowskim.

— Z powodu uchylania się gmin starozakonnych od przedstawienia kandydatów na posady rabinów, poleconem zostało gubernatorowi obsadzić rzeczone posady według własnego uznania.

— Dyrekcje kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, pragnąc o ile możności dać ratunek i pomoc w razie katastrofy w pociągach osobowych, utworzyły na stacjach: Warszawa, Grodzisk, Skierniewice, Kutno, Włocławek, Aleksandrów, Piotrków, Radomsk, Częstochowa, Granica i Sosnowiec, ambulatorja, t. j. izby ratunkowe. Izby zaopatrzone są w wielkiego kalibru skrzynki z przyborami ratunkowymi, nosze, fotele i leki dla przenoszenia chorych; nadto na całej linii kolejowej umieszczono jedną mniejszego kalibru skrzynkę z takimiż przyborami i 14-ie mniejszych skrzynek dla każdego pociągu osobowego. Z przyborami w skrzynkach obznajmiać będą zawiadowców stacyjnych w Warszawie: d-rzy Władysław Stankiewicz i Fritsche, zaś na prowincji lekarze oddziałowi.

— W pociągach kurjerskich i pocztowych kolei warszawsko-petersburskiej kursują wagony sypialne. Bilety na przejazd w takich wagonach należy zamawiać przed dniem wyjazdu, za złożeniem jako zadatku połowy należności. Pasażerowie, nie przybywający w oznaczonym dniu na pociąg, utracają prawo do odzyskania złożonego zadatku.

— W alei Jerozolimskiej rozpoczęto wykopywać drzewka suche, aby je zastąpić świeżymi.

— Na odbytych wczoraj w magistracie licytacjach utrzymali się: 1) przy jednorocznej dzierżawie za zaległe podatki nieruchomości nr. 1176B (Panska nr. 105, róg Wroniej nr. 20) Majer Radwankier za sumę 1108 rs. rocznie i 2) przy jednorocznej dzierżawie za zaległe podatki nieruchomości nr. 2311<sup>1</sup>/<sub>2</sub>B (Stawki nr. 22) Antoni Salerno za sumę 500 rs. rocznie. Wyznaczone na dzień wczorajszy dwie inne licytacje—na jednoroczną dzierżawę za zaległe podatki nieruchomości nr. 2194 (Muranowska nr. 22) i nr. 5110 (Leopoldyna nr. 10)—do skutku nie doszły, z powodu uiszczenia należności.

— Dorożkarze: nr. 493 i 269 z powodu wykroczeń przeciw obowiązującej instrukcji, zostali pozbawieni prawa zajmowania się raz na zawsze dotychczasowym procederem.

— Na skutek podania się do uwolnienia od obowiązków deputatów handlowych pp. Maksymiljana Gordona i Edwarda Landię, polecono urzędowi starszych zgromadzenia kupców przedstawić magistratowi kandydatów na te posady z grona kupców gildyjnych, szczerzących się ogólnem zaufaniem, i znających język rosyjski.

#### — Z literatury.

\* Z powodu 300-letniej rocznicy śmierci króla Stefana Batorego, wychodzą w Węgrzech broszury. Jedną z prac takich ukazała się w Presburgu, pióra prof. Ludwika Wagnera, znawcy piśmiennictwa polskiego i zostającego w stosunkach z naszymi uczonymi.

\* Czasopismo angielskie *Tu bits* zawiera w sobie nowelkę p. t. „*A romance of real life*”, osnutą na stosunkach polskich.

Rzecz jest piękna i zasługuje na przekład.

#### — Z teatru i muzyki.

\* Wczorajszy większy wieczór Towarzystwa muzycznego był beneficyjnym wieczorem dyrektora Towarzystwa p. Zygmunta Noskowskiego.

*Noblesse oblige* — program też wieczoru odpowiadał bogactwem i różnorodnością powadze obowiązku, jaki nakłada na p. Noskowskiego zajmowane stanowisko i zdobyte w muzyce imię.

W podwójnym też charakterze wystąpił wczoraj beneficjant jako dyrektor, prowadzący batutą swoją wszystkie zbiorowe numera: i jako kompozytor, który dał usłyszeć publiczności kilka pięknych swoich utworów, wykonanych w części przez p. Cieślowskiego (sola) w części zaś przez chóry i orkiestrę, razem lub oddzielnie.

Pani Vincenti zaśpiewała bardzo poprawnie dwie arje — z Aidy i Hugonotów.

Jako deklamatorzy wystąpili pp. Oskar i Tomaszewski.

Pierwszy wypowiedział „Czarny szal“ w przekładzie Ujejskiego.

Pan Tomaszewski, uprawiający sztukę deklamacji w innym zupełnie, bo humorystycznym kierunku, z powodzeniem jakie towarzyszy każdemu jego wystąpieniu, wygłosił wiersz Rodocia „Czy sąsiad czytał“ a zniewolony do tego gorącym przyjęciem słuchaczy, dodał jeszcze parę ulotnych wierszyków.

Panna Iwanowska, utalentowana fortepianistka, zagrała bardzo ładnie „Koncert“ Saint-Saënsa z towarzyszeniem orkiestry, która wykonała nadto „Serenadę“ Volkmana.

#### — Z teatryku dobroczynności.

Artysta sceny krakowskiej p. Lubież, zapowiedział swój przyjazd do Warszawy, celem wystąpienia na scenie teatryku dobroczynności w trzyaktowej komedji Gondinet'a p. t. „Paryżanin“.

Próby, pomimo nieobecności głównego bohatera, zostały rozpoczęte przy współudziale najcelniejszych sił amatorskich tegoż teatryku.

#### — Muza ogródkowa.

Podczas tegorocznego lata zjadą do Warszawy trzy trupy prowincjonalne, mianowicie pp. Puchnińskiego, Samowskiego i Szymborskiego.

Nadto, w Promenadzie belwederskiej ulokuje się ochotnicza trupa p. Trapszy.

Sztuka więc ogródkowa będzie dość pokaźnie reprezentowaną.

#### — Wycieczka artystyczna.

Grono tutejszych amatorów dramatycznych udaje się niebawem do Tomaszowa, celem kilkakrotnego wystąpienia z przedstawieniami scenicznymi.

Dochód z widowisk będzie przeznaczony na cele dobroczynne.

#### — Ze sztuki.

\* Na wystawie Krywulta przybyły obrazy: Jerzego Roghegrosse'a „Napałd rozbójniczy“, K. Pochwalckiego „Portret p. S.“, E. Perlego „Zagroda gatnarska“, E. Dukszyńskiej „Portret p. S.“, St. Tondosa „Z Wenecji“ i „Boczne wejście do kościoła N. M. P. w Krakowie“, W. Wankiego „W ogrodzie“, J. Wasilewskiego „Na cmentarzu“ i „Bawiące się dzieci“

(kopja z Rubensa), Z. Stankiewiczówny „W polu“, Fr. Kostrzewskiego „Gajowy“ i „Przy żniwie“, Arkadiusza Mucharskiego „Pewny siebie“ oraz St. Woźnińskiego terracotta p. t. „Rozmarzona“.

#### — Słuszna uwaga.

Jeden z miłośników sztuki zwraca za naszym pośrednictwem uwagę, iż figurę króla Zygmunta, po zdjęciu jej z restaurowanej obecnie kolumny, należałoby zamiast trzymać w ukryciu, wystawić na widok publiczny, np. w salonach którejś z wystaw miejscowych.

Dochód za bilety powiększyłby fundusz na restaurację pomnika.

#### — Godne uwzględnienia.

#### — Narady.

Od dziś tedy w Towarzystwie przemysłu i handlu rozpoczyna się walna kampanja wyborcza.

Dzisiaj obraduje sekcja piąta, w d. 4-ym kwietnia zasiada sekcja pierwsza, w d. 5-ym zaś tegoż miesiąca zbiera się sekcja czwarta, rzemieślnicza.

Przedmiotem obrad tej ostatniej będzie, niezależnie od wyborów do prezydium sekcji, wniosek p. Bolesława Brodzkiego co do markowania wyrobów rzemieślniczych, wysyłanych na rynki zbytu.

Sekcja druga i trzecia dopełnią wyborów również w przyszłym miesiącu.

#### — Dla kupców.

W Odessie ukazał się słownik handlowy, wydawany w językach: rosyjskim i francuskim, przeznaczony głównie dla kupców z Rumunii, Serbji i Bułgarji. Dział Królestwa Polskiego stanowi oddzielną część dzieła i zawiera wiele firm polskich handlowych i przemysłowych.

A kiedy też my doczekamy się własnych tego rodzaju publikacji?

#### — Obniżenie dyskonta.

W skutek zwiększonego napływu gotowizny, niektórzy kapitaliści nasi obniżyli stopę dyskontową, przyjmując tylko weksle najpierwszych firm i zę ścisła rekojmia.

Posiadacze drobnych sum znowu zaczynają lokować swe fundusze u bankierów, są jednak tacy kapitaliści, którzy nawet na niższy procent nie przyjmują wkładów, tłumacząc się, że „teraz nie ma co z pieniędzmi robić“.

#### — Charakterystyczny znak czasu!

#### — Na nowy sposób.

Od pewnego czasu na bruku warszawskim pojawiło się sporo cudzoziemców, przedstawiających się za korespondentów pism angielskich i niemieckich.

Przybysze odwiedzają tutejszych bankierów, przemysłowców i fabrykantów z propozycjami reklamowania ich firm za stosowną opłatą.

Usiłowania tego rodzaju korespondentów są widocznie uwiecznane pomyslnie dla ich kieszeni rezultatni, skoro w niektórych pismach niemieckich i angielskich coraz częściej można spotkać artykuły o naszym przemyśle, zbyt widocznie wychwalające zasługi pewnych, a u nas niewiele znanych przedsiębiorców.

#### — Czego się nie robi dla reklamy i... kredytu!

#### — Konkurencja.

Trzecia już fabryka angielska nieci założyła w mieście naszym w ostatnich czasach specjalne składy swoich wyrobów.

Wiadomą jest rzeczą, iż wielu kupców sprzedających nieci, dorobiło się u nas ładnego majątku.

Fabrykantów tych nie zraża stagnacja, posiadane bowiem przez nich kapitały dają mocną podstawę.

#### — Sprawy tramwajowe.

Zarząd tramwajowy, wobec ustalonego porządku pomiędzy służbą pociągową, zamierza powtórnie zmniejszyć liczbę kontrolerów objazdowych.

Nadzór nad ogólnym ruchem został powierzony jednemu nadkontrolerowi, zaś tajna kontrola obecnie jest już zniesioną.

#### — Skating ring.

Warszawa coraz bardziej staje się ogniskiem wszelkiego rodzaju sportu.

Obecnie grono zwolenników jazdy na łyżwach kółkowych zamierza zawiazać stowarzyszenie, specjalnie poświęcone temu sportowi.

Po otrzymaniu rezolucji władzy, inni ektorzy stałego skating ring'a ogłaszają warunki zapisu członków i zajmują się przygotowaniem odpowiedniego do jazdy terenu.

#### — Rozbiórka domów.

*Cz. pol.* onegdaj donosiła, iż domy w przedłużeniu ulicy Miodowej zostały już rozebrane, roboty zaś kanalizacyjne dla braku funduszy nie mogą być w tem miejscu prowadzone.

Wiadomość tę wypada sprostować, bo jakkolwiek gruz z domów rozebranych usunięto, piwnice jednak nie są jeszcze zupełnie uprzątnięte.



W tych dniach zaś zbierze się komisja, celem odebrania roboty od przedsiębiorcy rozbiórki domów, poczem niezwłocznie rozpoczęta będzie budowa kanału, łączącego ulicę Miodową z Krakowskim Przedmieściem, same zaś roboty o tyle będą przyspieszone, ażeby główny kanał C najpóźniej do końca maja r. b. był ukończony i mógł funkcjonować.

Kapitał na to potrzebny pokryty będzie z funduszu na kanał C przeznaczonego, i na ten cel w kasie miejskiej zarezerwowanego.

#### = Z Wisły.

Przybór wody ustał wczoraj w nocy, stanowiący o godzinie 3-ej na 12 stopach 5 calach.

Otrzymałmy też telegraficzną wiadomość z góry rzeki, z Zawichostą, że woda zaczyna się obniżać.

Niebezpieczeństwo wylewów minęło.

#### = Ruch przejezdnych.

Od pewnego czasu zwiększył się znakomicie ruch przejezdnych przez Warszawę, czego dowodem urzędowe wykazy.

W ciągu czterech dni ostatnich liczba przyjezdnych wynosiła 1,320, wyjechało zaś tylko 1,008 osób.

#### = Znaczna różnica.

Przed tygodniem wspominaliśmy o znacznej różnicy dodatniej w wykazie zmarłych.

Teraz przychodzi nam zauważyć także różnicę ujemną, podczas bowiem gdy w tygodniu zaprzyszłym zmarło 184, w zeszłym aż 229 osób, a więc o 45 więcej.

Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 41, dalej suchoty 34, wreszcie niezbyt liczne 19.

Na choroby zakaźne zmarli: na ospę 4, na odrę 4, na szkarlatynę 5, na tyfus brzuszny 2, na błonicę 8 osób.

#### = Astronom japoński.

W kilka dni po przejeździe księżnej japońskiej zatrzymywał się w naszym mieście uczony japoński Peretto-Weratu, astronom, używający podobno wielkiej sławy w całej Japonii.

Astronom posiada wykształcenie europejskie, włada doskonale kilkoma językami i bawi obecnie w Europie, celem zakupu potrzebnych narzędzi dla urządzającego się na wielką skalę obserwatorium astronomicznego w Jeddo.

Peretto-Weratu wydał podobno na ten cel sumę kilku milionów franków.

Obecnie astronom japoński bawił w Wiedniu, a w Warszawie zatrzymywał się tylko przez cały dzień onegdajszy.

Peretto-Weratu jedzie do Petersburga dla połączenia się z rodziną książąt Joriko-Kometsu.

#### = Osobliwa pomyłka.

Jedno z pism ilustrowanych podaje na naczelną kolumnie nekrolog J. I. Kraszewskiego, nie podlegający pod względem ścisłości żadnemu zarzutowi.

Za to na ostatniej stronie tegoż pisma, w rubryce „wiadomości bieżących” znajdujemy doniesienie, iż Józef Korzeniowski znajduje się obecnie w Nicei, gdzie pod wpływem ciepła oraz strachu z powodu trzęsienia ziemi, nie sypia, nie je i nie pije, lecz siedząc w powozie nie rusza się z miejsca, chociaż go wszyscy odbiegli.

Treść oraz styl doniesienia każą przypuszczać, iż autor pozostawał pod wpływem jakiejś niernormalności...

#### = Spadek.

W tych dniach na ubożego wyrobnika Michała Kowalskiego, rodem z gubernji lubelskiej, spadła znaczna i całkiem niespodziewana sukcesja.

Kowalski miał siostrę, która wyszła przed kilkunastu laty za mąż za jakiegoś kupca w Twerze.

Następnie owdowiawszy, Elżbieta z Kowalskich Saborowowa zamieszkała w Moskwie i tam niedawno zmarła.

Saborowowa zeszła z tego świata bezdzietnie i pozostawiła pewne legata na rzecz rodziny męzowskiej, resztę znacznego majątku zapisała swemu rodzonemu bratu, wspomnianemu wyżej Kowalskiemu.

Jest to człowiek niemłody, ojciec licznej rodziny, utrzymujący się z wyrobku dziennego.

Podobno masa spadkowa wynosi kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Kowalski, nie utrzymujący poprzednio żadnych z siostrą stosunków, powiadomiony o spadku w drodze urzędowej, wyjechał do Moskwy.

#### = Dom bez lokatorów.

Przed kilku dniami z wyroków sądowych dopełniono w jednym z domów na Chmielnej eksmisji lokatorów w 13-tu mieszkaniach.

Właściciel, z powodu znacznych zaległości w komornem, zmuszony był uciec się do tego stanowczego kroku.

Obecnie dom jest bez lokatorów, gdyż tylko cztery mieszkania są zajęte.

#### = Niewczesna podejrzliwość.

W dniu wczorajszym właściciel pewnego sklepu na Nowym Świecie spostrzegł brak paczki towaru wartującej rs. 5.

Ponieważ w sklepie znajdował się jeden tylko gość w osobie pani C., żony urzędnika, handlujący uważał za stosowne wyrazić swoje podejrzenie pod jej adresem.

Celem zaś przekonania się o rzetelności swego sądu, energicznie kupiec postanowił urządzić rewizję i pomimo oporu klientki rozpoczął poszukiwania.

W tejże chwili do sklepu weszli dwaj mężczyźni, którzy z zadziwieniem przyglądali się całej scenie.

Nagle z za sklepowego stołu ukazał się subjekt wraz z kwestjonowaną paczką w ręku, znalezioną pomiędzy papierem, przeznaczonym do pakowania.

Podejrzliwy kupiec zaczął przeproszać niewinnie podejrzaną panią C., która jednak postanowiła dochodzić obrazy na drodze sądowej.

Obecni przyrzekli stanąć w charakterze świadków.

#### = Operacja faktorska.

Przed kilku tygodniami faktory zaproponowali panu S. kupno folwarku Bieleń, położonego o kilka godzin drogi od Warszawy.

Pan S., pragnący nabyć posiadłość ziemską, znalazł folwark dobrze zagospodarowany i wnet się z Joskiem M., właścicielem, porozumiał o cenę.

Naturalnie, iż faktor w osobie Pinkusa B. był przy całym układzie obecny.

Spisano więc punktację z zastrzeżeniem, iż do formalnego aktu sprzedaży staną obie strony w dniu 26-ym b. m.

Tymczasem, gdy nadszedł ów termin, p. S. z przerażeniem spostrzegł, iż w hipotece Bieleń niedawno zostało wciągnięte ostrzeżenie w postaci kontraktu dzierżawnego, spisane między Joskiem M. i Pinkusem B.

Ten ostatni stawał się dzierżawcą folwarku na lat 12-ie i M. pokwitował go z odbioru kwoty dzierżawnej za cały przebieg czasu.

W obec podobnego kontraktu, nabycie majątku stało się niemożliwym, i M. zwrotu zadatku w sumie 3,000 rs., wypłaconych przy spisaniu prywatnej punktacji, odmówił.

Jasnym jest, iż faktor oraz Joszek M. podstępnie wyłudził od p. S. 3,000 rs., zabezpieczając się na wszystkie strony w taki sposób, aby uniknąć odpowiedzialności kryminalnej.

Przerachowali się jednak w swych planach, gdyż oszukany, dzięki pewnym dowodom, występuje przeciw B. i M. na drogę sądową z procesem karnym.

#### = Zniknięcie.

W dniu onegdajszym zamieszkała pod nr 50-ym na ulicy Śliskiej Cyra Goldbergowa, licząca 46 lat wieku, wyszła z domu zniknęła bez wieści.

Goldbergowa objawiała od pewnego czasu anormalny stan umysłu.

Dotychczas, pomimo energicznych poszukiwań, na ślad G. nie natrafiono.

#### = Przejechania.

Na ulicy Marszałkowskiej ekwipaż prywatny najechał na Marjanę Szymaniakową, która została zraniona dyszlem w głowę.

Na Pradze niewiadoma z nazwiska kobieta, najechana przez wóz roboczy, upadła i uległa zwichnięciu nogi.

#### = Z figlów.

W dniu wczorajszym na ulicy Wolskiej wszedł w szafę o partą o parkan kilkoletni malec, Grzegorz Jasiński.

Szafa się przewróciła i chłopiec został zraniony nader ciężko w głowę.

#### = Szczęśliwy obłąd.

Przed tygodniem Zofja Werberówna, 18-letnia dziewczyna, zamieszkała na Pradze pod nr 243-im, wpadła w obłąd szczególnego rodzaju.

Odmawia ona przyjęcia wszelkich pokarmów i napojów, wskutek czego organizm z każdym dniem słabnie.

Zaledwie parę razy przy sztucznym uspieniu, dopełnionem przemocą, zdołano wlać chorej do ust trochę pożywnego buljonu.

Jeżeli podobny stan dłużej potrwa, Werberównie grozi śmierć głodowa.

#### = Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na ulicy Solnej pod nr 18-ym służąca Katarzyna Herbertówna, wyszła do pokoju swego pana, Zygmunta Niedziałkowskiego, zastała go broczącego we krwi.

Okazało się, iż Niedziałkowski w zamiarze samobójczym poderzwał sobie gardło następnie przeciął lewą rękę, a wreszcie pchnął się nożem w bok.

Rany są ciężkie, niebezpieczeństwo zaś wynikało z powodu znacznego upływu krwi.

#### + W gubernji plockiej pobrano za rok zeszły 50% dodatku do zwykłej opłaty obowiązkowej za ubezpieczenie od ognia nieruchomości wiejskich.

+ Magistrat m. Łodzi przedstawił wyższej władzy projekt zaprowadzenia podatku od psów na rzecz kasy miejskiej. Projekt ten nie uzyskał wszakże zatwierdzenia władzy.

#### + Z przemysłu.

Z Dubna donoszą nam, iż w jednej z okolicznych kolonij czeških ma być wzniesiony nowy browar.

Istniejące tego rodzaju fabryki cieszą się zbytem swego wyrobu po całej okolicy.

#### + Szczepienie ospy.

Władza szkolna w Kaliszu, z powodu ukazania się ospy, poleciła dokonać szczepienia ochronnego wszystkim uczniom gimnazjum męskiego i szkoły realnej.

Szczepienie ospy powierzone zostało sześciu lekarzom pod nadzorem dra Wojciechowskiego, lekarza gimnazjalnego.

#### + Z pracy.

Wielką sensację w mieście naszym — pisał do nas z Mińska — wywołała nagła śmierć ucznia klasy piątej tutejszego gimnazjum, Mieczysława Zaleskiego.

Był to chłopak niezamożnych rodziców, pilny i pracowity, utrzymujący się już prawie o własnej sile.

Nadmierna i ciągła praca umysłowa przy słabym zdrowiu wpędziła przedwcześnie młodzieńca do grobu.

Atak mózgowy pozbawił go życia wśród kolegów, na ławie szkolnej.

Jest to u nas w r. b. już trzeci wypadek nagłej śmierci skutkiem zbytecznego natężenia wladz umysłowych.

Praca gimnazjalna, ciężka już sama przez się przy korepetycjach, które zmuszeni są zajmować się ubożsi uczniowie, jest prawie w tych warunkach niemożliwa dla słabszych organizmów.

Trzy aż śmierci w przeciągu kilku miesięcy z nadmiaru pracy umysłowej to nieco zawiele na jeden zakład naukowy.

Warto byłoby, aby miejscowe władze naukowe zwróciły większą i bacniejszą uwagę na zdrowie i sily swych wychowalców.

#### + Zbrodnia.

W Lublinie, jak donosi miejscowa gazeta, spełniona została w d. 26-ym b. m. okrutna zbrodnia.

Do mieszkania Moszka Klawiera na ulicy Zamkowej zakradł się Mendel Silberman w celu spełnienia kradzieży.

W mieszkaniu, z powodu sabatu, nie było nikogo, w kuchni tylko pozostała służąca, młoda, 16-letnia dziewczyna.

Służąca ta stawiała widocznie opór i wtedy Silberman uderzył ją przyniesionym młotkiem w głowę.

Domyslać się należy, iż nieszczęśliwa została ogłuszona, lecz zbrodniarz nie wstrzymał ciosów, dopóki mózg nie wyskoczył z roztrzaskanej czaszki, a ofiara zbrodni nie padła u nóg mordercy.

Silberman po spełnieniu zbrodni rzucił się do ucieczki, lecz wkrótce został ujęty.

Obecnie zbrodniarz znajduje się już w rękach władzy.

Nieszczęśliwa ofiara zbrodni w kilka godzin zakończyła życie.

#### = Zbrodnia w chaście.

Mamy znów do zanotowania — pisał do nas z Konina — zbrodnię, popełnioną pod wiejską strzechą, a wypływającą z występnych stosunków jednego z małżonków.

Stało się to w nocy z d. 24 na 25 b. m. we wsi Grójcu, o kilka wiorst od Konina.

We wsi tej mieszkali małżonkowie Kostanjak, poróżnieni zdawna z powodu pewnego parobczaka, dla którego Kostanjakowa zbytnio okazywała się czułą.

Z czasem nakłoniono małżonków do zgody i zdawało się, iż dawne nieporozumienia poszły w niepamięć, a co ważniejsze, że powód ich przestał istnieć.

Było to jednak pozornem.

W d. 24 b. m. Kostanjak pejechał na jarmark do sąsiedniego miasteczka, a gdy wrócił w nocy, zauważył, iż żona spala w ubraniu.

Jakkolwiek uderzyła go ta okoliczność, nie powiedział nic, położył się do łóżka.

Po chwili Kostanjak spostrzegł, iż żona jego podniosła się pocięta i ukłękła przed łóżkiem, niby odmawiając pacierze.

Nagle rozległ się strzał, i nieszczęśliwy mąż raniony został śmiertelnie w same piersi.

Na krzyk żony, lamentującej z dziećmi przed chatą, zbiegli się ludzie i wysłuchli zeznania przytomnego jeszcze Kostanjaka, który potwierdził powyższe przytoczone przez nas szczegóły, dodając prócz tego jeden nowy, iż przed samym strzałem miał sobie narzuconą pierzynę na twarz.

Kostanjak zmarł w szpitalu konińskim, żonę zaś jego i podejrzanego o współnictwo w zbrodni owego parobczaka aresztowano, celem wytoczenia śledztwa.

Kostanjak żył z żoną lat 9 i pozostawił pięcioro dzieci.



+ Pożar.

W dniu 16-ym b. m.—donoszą nam z Białogostoku—doszczętnie niemal spłonęła piękna i zamożna wieś powiatu białostockiego, Klepeze.

Spaliło się 17 domów, mieszkalnych, 18 stodół, tyleż spichrzów wraz z całym dobytkiem martwym, oborą ze stu przeszło sztukami inwentarza żywego i t. d.

Ogień powstał z papierosa; ratunek był niemożliwy, słomą kryte bowiem i jeden na drugim niemal leżące dachy, w przeciągu godziny niespełna, dzięki silnemu wiatrowi, objęte już były płomieniami.

Straty ogółem wynoszą z górą 18,000 rs., wówczas gdy wszystkie budynki ubezpieczone były w gminie białostockiej zaledwie tylko na 610 rs.!

## Z SĄDÓW.

### Borussiana.

W liczbie towarzystw asekuracyjnych, funkcjonujących w obrębie Królestwa Polskiego, jedno tylko przyjmuje ubezpieczenia na wypadek gradobicia. Ponieważ premja asekuracyjna są względnie wysokie, obywatele i rolnicy uciekają się do środka, usuwającego złe skutki monopolu i... ubezpieczają się w towarzystwach zagranicznych, częstokroć nie posiadających koncesyj na operowanie u nas.

Do takich należy między innymi Towarzystwo berlińskie „Borussia”, którego agentem i przedstawicielem na Królestwo Polskie jest p. Hugo Hertell. Nie spełniwszy wymagań, prawem przepisanych, Towarzystwo rzeczono nie uzyskało debitu w Rosji, nie rzekło się jednak korzystać, z operacji asekuracyjnych płynących, i, jak rzekliśmy wyżej, zaprowadziło nawet agentury w Królestwie, których zadaniem jest kaptowanie obywateli i zawieranie z nimi umów w przedmiocie asekuracji od gradobicia.

Naturalnie umowy te, jako prawem niedozwolone, zawierane były z pominięciem zwykłych w tym razie formalności. Ubezpieczający się otrzymywali wprawdzie polisę ubezpieczeniową, która stanowiła dla nich dowód na wypadek gradobicia i mogła służyć za podstawę do obliczenia odszkodowania, zobowiązania swoje jednak wzajemnie wystawiali w formie weksli z oznaczeniem terminu płatności i naturalnie bez wyrażenia przyczyny i źródła zobowiązania.

Towarzystwo ustanawiało corocznie na walnym zebraniu uczestników w Berlinie wysoką premję ubezpieczeniową, stosownie do której ubezpieczający się wystawiali weksle (zamiast premij), lub płacili gotówką należność za premję.

Niezależnie od tego, każdy ubezpieczający się obowiązany był wystawić drugi weksel in blanco na pokrycie dodatkowej premji, również przez ogólnie zebrane ustanawianej po obliczeniu szkód i strat z każdego roku.

Powód, dla którego Towarzystwo „Borussia” nie udało się do tego środka, był ten, żeby na wypadek sporu sądowego mieć w ręku dokument, podlegający bezsprzecznie uiszczeniu, gdyż o zapłatę przypadającej premji Towarzystwo, jako nie koncesjonowane, w żadnym razie wystąpić nie mogło.

W rzędzie obywateli, którzy zawiazali z „Borussia” stosunki, był p. Czesław Słubicki, właściciel wsi Kamień, w powiecie gostyńskim. Ubezpieczywszy się przez jednego z agentów Towarzystwa, wystawił on zamiast zapłaty premji dwa weksle: jeden na 731 m. 40 f. na imię Wiktora Chrzanowskiego, przez tegoż secedowany Towarzystwu „Borussia”, a przez Towarzystwo Hugonowi Hertell, drugi na 703 m. 81 f. wydany wprost na Towarzystwo „Borussia”, przez to ostatnie secedowany Hertlowi, a przez niego Antoniemu Boenischowi.

Z drugiego wekslu Boenisch wystąpił przed sąd pokoju, a następnie przed zjazd sędziów pokoju i uzyskał wyrok prawomocny, zasądający mu od Słubickiego całkowitą sumę.

Pierwszy weksel zaprodukowany został przez pełnomocnika Hagona Hertla do sądu handlowego, gdzie pozwany bronił się przeciwko zasadności samej akcji. Stawiający w imieniu Słubickiego adv. przys. Mayzel, wyłożywszy okoliczności i przyczynę wydania obu weksli, żądał uznania ich za nieważne i nie podlegające zapłacie z następujących zasad:

Prawodawca, chcąc zabezpieczyć interesowanych od wyysku towarzystw asekuracyjnych zagranicznych, obwarował działalność ich w kraju naszym pewnymi warunkami, dającymi gwarancje, iż Towarzystwo umowy dotrzyma i spełni przyjęte na siebie zobowiązania.

Najpierwszym i najważniejszym warunkiem koncesji jest deponowanie do Banku państwa znacznej sumy pieniężnej, określonej w Najwyższej zatwierdzonej opinii komitetu ministrów z d. 19-go lutego r. 1871-go. Przepisowi temu „Borussia” nie uczyniła zadość i zmniejszyła tem bezpieczeństwo dla osób trzecich, w stosunku z nią wchodzących.

Z drugiej strony umowa z Towarzystwem, wobec przytoczonego już przepisu, oraz Ukazu Najwyższego z d. 25-go września r. 1869-go i postanowienia b. komitetu urządzającego Królestwa Polskiego z d. 9-go grudnia r. 1870-go winna być uważana za niezgodną z art. 6-ym k. c. Kr. Pol., który orzeka, że umowy prywatne nie mogą wykraczać przeciwko przepisom, zabezpieczającym porządek publiczny.

„Borussia” nie ma prawa operowania u nas, jest więc prawnie niezdolna do zawierania umów i zobowiązania względem niej są nieważne. Wobec tego nie mają znaczenia i weksle, przez Słubickiego wydane.

W odpowiedzi na to obrońca p. Hertla, adv. przys. Portner, dowodził, że działalność Towarzystwa „Borussia”, wobec braku innych stowarzyszeń ubezpieczających od gradobicia, jest bardzo pożyteczną i tamowaną być nie powinna.

Co do powołanych przez stronę przeciwną postanowień, mają one znaczenie administracyjne, karne i mogłyby być stosowane tylko w tym razie, gdyby chodziło o przeszkodzenie operacjom Towarzystwa lub pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej,—nie odejmują jednak mocy cywilnej zobowiązań Towarzystwa, gdyż nigdzie o tem nie ma wyrażonej wzmianki.

Sąd handlowy przychylił się do wniosków obrońcy Słubickiego, akcję Towarzystwa, opartą na wekslu, uznał za bezzasadną i takową oddalił.

E. W.

## Nekrologja.

† Dnia 2-go kwietnia, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo za dusze ś. p. Antoniego Olszewskiego i ś. p. Kornelji z Olszewskich Okołowowej, o godzinie 10-jej zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała rodzina zaprasza.

—1147—

† W dniu 1-ym kwietnia, to jest w piątek, jako w 7-mą bolesną rocznicę zgonu, odbędzie się o godzinie 10-jej zrana msza żałobna w kaplicy Przytulisko ulica Wileza № 7, za duszę ś. p. Aleksandry Szybajto, z domu Galle, na które rodzice i brat zapraszają krewnych i przyjaciół.

—1157—

† Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. Pawłowi Lenartowskiemu, doktorowi medycyny, a w szczególności szanownym kolegom nieboszczyka, za współczucie, życzliwość i poniesienie na własnych barkach zwłok do grobu, składają serdeczne podziękowanie pozostałe w głębokim smutku

—1152—

żona i matka.

## TELEGRAMY

### „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

**Lwów** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Burmistrz tutejszy, Wacław Dąbrowski, umarł.

**Wiedeń** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*Politische Correspondenz* w liście z Berlina dowodzi, że ks. Bismark potrzebuje spokoju z Watykanem w interesie jedności narodu niemieckiego i zabezpieczenia stosunków zewnętrznych Niemiec. W tym celu ks. Bismark od kilku lat już pracuje wytrwale nad zgodą z Rzymem. Uwzględniając te intencje kaulerskie, stronnictwo zachowawcze, jakkolwiek przeważnie z protestantów złożone, oświadczyło się za ustawą kościelno-polityczną.

**Wiedeń** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Generał Kaulbars złożył wizytę pożegnalną także królów rumuńskiemu.

**Wiedeń** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Okazało się, że oblakana księżna Kumberlandji (Tyra, córka króla Krystjana duńskiego; pr. yp. red.), z powodu reumatycznych bólów już od dwóch lat zażywała wielkie dozy salicylu, co wywołało nerwy rozstrój, potęgający się do melancholji. Opiekę nad chorą powierzono kanoniczce hrabinie Bernsdorf.

**Berlin** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Stan zdrowia cesarza Wilhelma jest zadawalniający. Podrażnienie oka słabnie. Cesarz przyjmował dziś rano zwyczajne raporty.

**Paryż** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Pasteur z powodu przeciążenia pracą zapadł na zdrowie. Instytut jego imienia ma być zbudowany w okolicy Montparnasse.

**Paryż** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W Belgji odkryto wielkie źródła nafty w piwnicy pewnej fabryki. Dalsze poszukiwania pozwalają spodziewać się eksploatacji na ogromną skalę.

**Rzym** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*Fanfulla* donosi, że mgr. Galimberti miał polecenie zaofiarowania pośrednictwa papieżkiego celem uregulowania stosunków niemiecko-francuzkich. Francja pośrednictwo przyjęła.

**Rzym** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Papież otrzymał zawiadomienie o odnowieniu potrójnego przymierza pomiędzy Austrią, Niemcami i Włochami, wraz z zapewnieniem, iż mocarstwa te będą dokładać wszelkich starań, ażeby niepodległość i wolność Stolicy Apostolskiej była szanowana.

**Kopenhaga** 30-go marca. (Tel. pryw. K.W.)—W izbie deputowanych (folkethingu) oświadczył prezes tejże Berg, iż względy polityczne zmuszają go do złożenia mandatu.

**Nowy Jork** 30-go marca. (Tel. pryw. Kurj.)—W ostatnich ośmiu miesiącach przybyło do Stanów Zjednoczonych 221,409 emigrantów, o 65,000 głów więcej, niż w roku ubiegłym. Roczne wykazy z roku ubiegłego wykazują, że przywóz i wywóz handlowy znacznie wzmożł się. Rezultat ten jest zdumiewającym w obec powszechnego przesilenia handlowego.

**Rostów** 30-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Żegluga na Donie pomiędzy Rostowem i portami morza azowskiego została otwartą.

**Orenburg** 30-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Opublikowany został rozkaz senatu o oddaniu pod sąd tutejszej głowy miasta i całego składu zarządu miejskiego pod zarzutem roztrwonienia 4,147 rs. z fundusów miejskich.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 30-go marca. Usposobienie panujące na giełdzie było dziś słabsze niż wczoraj i dążność zwykła, wczoraj tak żywa, znacznie osłabnąć musiała. Wiadomości z Paryża o możliwości przesilenia ministerjalnego jak również i pogłoski giełdowe wy-

rodziły może pewną niechęć, która do niżki skłoniła. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się. Wartości bankowe nieco mocniej, natomiast kolejowe pewne straty poniosły. Na polu rent obcych, dla rosyjskich znów usposobienie słabe, ruble niżej. Żyto w towarze gotowym o 25, na dostawę o pół marki niżej.

**Berlin** 30-go marca (notowanie urzędowe giełdy)

Bil. ban. ros. w tr. nat.	179.90	Akcje kredytowe	469.—
Weksle na Warszawę	179.65	Listy zast. serji I-iej	56.90
Wek. na Peters. krótk.	179.50	Weksle na Lon. krót.	—
Wek. na Petersb. dług.	179.10	„ „ „ „ „ „ „ „	—
Bil. ban. ros. na dost.	180.—	Żyto w tow. gotow.	123.—
Wschodnia pożycz. II em.	55.20	Żyto na jesień	123.50

**Petersburg** 29-go marca. — Weksle na Londyn 21<sup>7</sup>/<sub>32</sub>. Pożyczka premjowa I-iej emisji 245<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Pożyczka premjowa II-iej emisji 231<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Pémimperjały 9.27.

Krótką była pociecha ze zwyczajki kursu rubli w Berlinie. Trwała ona jeden dzień i wczoraj już odniosła zwycięstwo dążność niżkowa a kursa spadły o 35 f. w tranzakcjach kasowych i 50 w końcomiesięcznych na koniec kwietnia. Prawdopodobnie musiały się na to złożyć rozmaite drobne przyczyny, przypuszczenia dziennikarskie i t. p., a może i chęć zrealizowania części zysków dnia poprzedniego. W każdym razie nie wygląda to tak różowo, jak to we wtorek przypuszczano i giełda warszawska, która już wczoraj ku końcowi trochę mocniej traktowała waluty obce, będzie musiała pójść dalej w tym kierunku. Kurs bowiem 180 m. za 100 rs. odpowiada notowaniu 55.55 rs. za 100 m. bez kosztów tranzakcji. Notowania dnia poprzedniego były: 180.25, 180.50, 469, 123.25, 124.

**Gdańsk** 29-go marca. *Pszcenica*: cena najwyższa krajowa 7.80, regulacyjna bieżąca 7.95, na dostawę wiosenną 8.—. *Żyto*: cena najwyższa za polskie bez obr., regulacyjna 4.67<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — na dostawę wiosenną 4.75.

**Ceny zboża** z dnia 29-go marca 1887-go r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszcenica* wyborowa 124—128, średnia 116—122, ordynaryjna 110—115. *Żyto* wyborowe 84—85, średnie 80—82, ordynaryjne 75—78. *Jęczmień* wyborowy 84—88, średni 78—83, ordynaryjny —. *Owies* wyborowy 82—85, średni 74—78, ordynaryjny 70—73. *Gryka* 76—82. *Groch* 80—90 i 75—79. *Kasza* jagłana wyborowa 90—106. B. Werner et Comp.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu K.**—W istocie, wóz do rozwożenia piwa nie jest pomysłu p. Rentla, lecz został wykonany pod nadzorem tegoż według modelu paryskiego. P. R. nie jest też mechanikiem.

— **Panu A.**— Prosimy o cierpliwość, prawdopodobnie wkrótce uwzględnimy.

— **Panu A. Hr.** w Lublinie.—Będzie.

## TATTERSAL WARSZAWSKI.

Dnia 5, 6 i 7 kwietnia r. b. odbywać się będzie sprzedaż koni rozplodowych, zaprzęgowych i wierzchowych. Konie nadesłane być mają na 3 dni przed sprzedażą i nie płać wpisowego. Konie oglądać i próbować można od 2 kwietnia.

K. Wodzinski.

## Tattersal warszawski.

Dnia 6-go kwietnia r. b. sprzedawane będą wyżyły rasy ponter, z dominium Nieborów, księcia Michała Radziwiłła. Psy te urodzone po Kalfir, słynnym psie cesarza austriackiego i Prymy, sukii angielskiej, wygranej na wystawie Jokej-Klub w Londynie. 1146

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	Przychodzą i minuty
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką.)	6 45 wiecz.	9 20 rano
Kurjerski 2 klasy . . . . .	9 25 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy . . . . .	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Pocztowy 3 klasy . . . . .	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy . . . . .	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztowy 3 klasy . . . . .	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 33 wiecz.	4 58 rano
<b>Nadwiślańska do Kowia:</b>		
Osobowy . . . . .	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina . . . . .	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy . . . . .	3 25 po poł.	2 10 po poł.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy . . . . .	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy . . . . .	9 30 rano	8 12 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.</b>		
Osobowy . . . . .	2 50 po poł.	2 59 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej.</b>		
Osobowy . . . . .	2 10 po poł.	3 34 po poł.